

Szkoła Powszechna Nr. 9.
w Kielcach

153

Henryk Hubicki.

ucz. kl. VII.

Chwila najbardziej pamiętna dla mnie z lat okupacji niemieckiej.

Było to za czasów okupacji niemieckiej. Wtedy słyszano się, że Niemcy mordują Polaków, często rozstrzelują ich, lub wywożą ich do obozów koncentracyjnych. Pewnego poranka listopadowego roku 1941 przyjechały trzy auta pod las w Dyminach. Na dwóch autach przywieziono więźniów, a na jednym przyjechali żandarmi niemieccy, dobrze uzbrojeni w maszynowe karabiny. Kiedy więźniowie na rozkaz powysiadali z aut, to Niemcy dali im rydło i kazali im kopać doły. Pod lasem wykopano jeden duży doł, a na skraju lasu dwa mniejsze dołki. Gdy doły były już gotowe, kazali się skazanym poustawiać nad dołkami, potem wystrzelili parę razy i więźniowie zostali rozstrzelani. Wreszcie pogrzebano rozstrzelanych i odjechano. Rozstrzelano 72. Teraz nad tymi mogiłami stoją krzyże i kolumny sosny...